№149.

Ku Poznański wychodzi nnie z wyjątkiem poniedział dni poświątecznych.

edakcya: przy św. Marcina nr. 16.

Ad stracya i Ekspedycya: przy cy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Ku ra Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297, Abth. II. u. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 2 lipca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchma i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

oznań, 1 lipca.

Usiłowani wzrost katolicyzmu w Afryce.

W ty dniach odbyło się w Kolonii półroczne branie centralnego zarządu Towarzys afrykańskiego niemieckich katolików od przewodnictwem księdza Arcybisku kolońskiego. Towarzystwo wzmianko ne dzieli się na 10 stowarzyszeń d ye alnych, do których należy 1500 tow stw filialnych. Istnieje dopiero dwa a, a jednak zdołało w tym krótkim ie zebrać przeszło 300,000 marek. ąd ma nadzieję, że skoro nastąpi t a organizacya, wtedy co rok taka sum składek członków wpływać będzie. ąd przyznaje, że w znacznéj części za cza dotychczasowy pomyślny rozwó ych czynności poparciu katolickich ników, które gorliwie popierały i pierają zacne usiłowania o utwierdze religii katolickiéj w krajach afrykańsk Wychodzi nawet w tym celu osob ismo pod tytułem: „Bóg tak chce“ (G will es), które się zajmuje wyłączni awą szerzenia w Afryce katolicyzmu ismo powyższe, kosztujące półroczni m. 20 fen., zebrało znaczną liczbę s k dla popierania szlachetnych cel Towarzystwa afrykańskiego i w ogól zyczyniło się niezmiernie do wzrostu arzyszenia. Dowodzi to wymownie, prasa katolicka może wiele zdziałać rego dla religii, oczywiście tylko po n warunkiem, że doznaje gorliwego p cia.

Towa two afrykańskie rozwija głównie sw zynność w krajach, zostających pod tektoratem Niemiec, a mianowicie ikaryacie apostolskim północnego i łudniowego Zanzybaru. W północny wikaryacie w roku 1889 pracowało: stolski wikaryusz, 36 Ojców i Bracis w św. Ducha, 16 Sióstr z bractwa ci Maryi. Misye św. Ducha liczyły: kościołów i kaplic, 8 stacyi misyjnych minaryum, 8 chrześciańskich wsi, 11 w chorych i aptek, 7 zakładów s z 760 dziećmi, 7 szkół, do których czało 327 dzieci, 6 szkół rólniczych 59 wychowańcami i 7 warsztatów 1 uczniami. Sama stacya na wyspi anzybar utrzymuje 2 szkoły, szpital dl ubogich, gdzie znajdują bezpłatne u manie i szpital dla Europejczyków, tórym się płaci bardzo umiarkowaną atę. Szpitalami zajmują się Córki M i. Oprócz tego istnieje od 1884 rok Gulioni na wyspie Zanzybar szpit pod wezwaniem N. Maryi Panny, w órym udzielono przeszło 7000 murzynom ieki i pomocy, najwięcéj niewolnikom. Na stałym lądzie jest Bagamoyo głó ą siedzibą i rozsadnikiem dla zakładani stacyi w głębi Afryki. Stacya tame a posiada plantacye, ogrody, warsztaty, dom chorych i kilka szkół. Wieś św. ózefa liczy około 100 chrześciańskich rodzin, które odebrały wykształceni w szkołach zakładu. Oprócz tego istni 7 mniejszych stacyi. Wszyscy podró i niemieccy urzędnicy oddają wielk pochwały czynnościom Ojców św. Duch Centralny zarząd afrykańskiego to rzystwa w Kolonii przeznaczył dla n 10,000 marek.

W wi ryacie południowego Zanzybaru prac ą Misyonarze bractwa św. Benedykta, którym zarząd ofiarował sto tysięcy ma k. Dnia 30 listopada przybyło z Nie ec do Afryki kilkunastu Misyonarzy, órzy się osiedlili w miasteczku nadbrzeżn Dar-es-Salaam, gdzie zakładają kl tor, szpital i przytulisko dla dzieci nie uików. W styczniu został ukończony m dla Misyonarzy, którzy zaraz zało i warsztat stolarski i kowalski, w któ m kształci się młodzież murzyńska. misarz rządowy Wissmann otaczał zak dy misyjne szczególną opieką.

Uwzględ ając wielką ważność misyjnego Towa stwa w Algierze, które ma widoki zna nego rozszerzenia katolicyzmu w żyz j Ugandzie, zwanéj rajem murzyńskim, udzielił zarząd 60,000 marek stowarzysze u algierskiemu.

Dla pop cia misyi w Sambesi przeznaczono 1 000 marek. Działają tam misyonarz niemieccy, którzy dopiero w maju r. b tam się udali.

Istnieje Niemczech w St. Ottilien dom misyjny, który ma wyłącznie na celu kształcenie isyonarzy i zakonnic dla krzewienia k olicyzmu w krajach afrykańskich. W Zielone Świątki przyjęto do tego zakładu 24 nowicyuszy; w zakładzie żeńskim 0 nowicyuszek złożyło uroczyste śluby, a 12 postulantek przyjęło welun zakonny. Ponieważ dotychczasowy zakład jest za szczupły, przeto ma być zbudowany nowy dom misyjny, na który Towarzystwo katolicko-afrykańskie przeznacza 100,000 marek.

Nie słychać nic o usiłowaniach w tym kierunku narodu polskiego. W zaborze rosyjskim nie wolno nic czynić w tym kierunku, u nas taka panuje bieda i tyle jest potrzeb gwałtownych, że mimo chęci najszczerszéj nie wiele co dla Afryki uczynić możemy. W Krakowie istnieje Kółko katolickie, które popiera gorliwie szerzenie religii katolickiéj w Afryce.

Telegramy.

Wiedeń, 30 czerwca. W dworskim kościele farnym wręczył dziś cesarz Kardynałowi księciu-Biskupowi Dunajewskiemu biret kardynalski, a późniéj przyjmował w audyencyi nowo mianowanego Kardynała, ks. Meszczyńskiego i papiezkiego gwardzistę Mattei.

(Bliższe szczegóły podaje korespondencya wiedeńska, umieszczona w dzisiejszym nr. „Kuryera Pozn.“).

— Dzienniki donoszą, że ks. Ferdynand przy odjeździe już na okręcie podpisał potwierdzenie wyroku śmierci na Panicę.

Jeden z wybitniejszych Bułgarów, zamieszkujący tutaj, wyraził przekonanie, że książę wyjechał dla tego, ażeby podczas swéj nieobecności, kazać proklamować niezawisłość Bułgaryi i w ten sposób za ten krok odsunąć od siebie wszelką odpowiedzialność. Oczywista kombinacyę tę przyjmować należy z wszelką rezerwą.

Sredec (Zofia), 29 czerwca. Komendant oddziału wojska bułgarskiego, które było obecnem przy rozstrzelaniu Panicy, powiedział słów kilka do żołnierzy po wykonaniu wyroku. Zwrócił uwagę, jakieby wynikły następstwa smutne dla Bułgaryi, gdyby się był spisek udał. Panica zasłużył na karę i dla tego wyrok zasługuje na uznanie. Taki los czeka wszystkich zdrajców ojczyzny.

Rzym, 30 czerwca. Znaczna część gazet włoskich, które występują przeciw rządowi, potępia rozstrzelanie Panicy, nazywając go męczennikiem przemocy austryackiéj.

Petersburg, 30 czerwca. Dzienniki rosyjskie zaczepiają gwałtownie rząd bułgarski z powodu rozstrzelania Panicy, nazywając ten czyn aktem brutalnéj srogości.

(Dzienniki rosyjskie widzą w cudzém oku źdźbło, a w swojém nie widzą belki. A jakie jest postępowanie Rosyan z Polakami?)

Władywostok (w Azyi), 28 czerwca. Wczoraj przybył tu jenerał chiński Czou w towarzystwie dwóch inżynierów angielskich. Osoby te odbywały studya dla wytknięcia linii w Mongolii. Według ich słów, rząd chiński pragnie przyspieszyć rozstrzygnięcie kwestyi co do zbudowania kolei do granicy rosyjskiéj.

Carogród, 30 czerwca. Dziś nadeszły bliższe wiadomości o rozruchach w Armenii. Władze tureckie kazały szukać za bronią w jednym z kościołów w Erzerumie. Przy téj sposobności strzelono do tureckiego oficera, gdyż żołnierze mahometańscy bezcześcili kościół w ohydny sposób. Wojsko dało ognia do ludu, który odpowiedział strzałami z rewolwerów. Padło trupem 8 Turków i 4 Ormian; 150 osób odniosło rany. Panuje w mieście wielkie wzburzenie umysłów. Ormiańczycy prosili konsulów państw europejskich o zapobieżenie gwałtom. Obawiają się powszechnie nowych rozruchów.

Bern, 30 czerwca. Wczorajsze powszechne głosowanie ludowe przyjęło 34,699 głosami przeciw 16,484 wniosek do ustawy, aby pogrzeby odbywały się na koszt państwa.

Haga, 30 czerwca. Rząd przedłożył Izbom projekt do prawa wojskowego. Każdy Holenderczyk ma odtąd osobiście odbywać służbę wojskową; tylko w wyjątkowych razach może brat zastąpić brata; służba wojskowa ma trwać w marynarce 6 lat, w wojsku lądowém 8 lat, a oprócz tego 5 lat w obronie krajowéj. Stopa wojenna armii ustanowiona jest na 116,000, a marynarki na 3100; co rok brać się będzie 15,700 rekrutów i 600 majtków. Teologowie będą zwolnieni od służby wojskowéj. Budżet wojskowy będzie z powodu nowego prawa o 1,322,000 flor. podwyższony.

Madryt, 30 czerwca. W Gandyi zachorowało na cholerę 6 osób; z tych 3 umarło.

Hamburg, 30 czerwca. Zakaz przewożenia wieprzy z Danii do Niemiec został zniesiony.

Chrystyania, 1 lipca. Storthing (sejm norwegski) przeznaczył 73 głosami przeciw 39 na rzecz wyprawy biegunowéj Nansena 200,000 koron.

Londyn, 1 lipca. Salisbury oświadczył w Izbie lordów, że za kilka dni będzie podpisany traktat z Niemcami, poczém zostanie przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia. Daléj oświadcza, że nie wie nic o tém, aby mieszkańcy Helgoladu chcieli opuścić wyspę, a tém mniéj nie posiada wiadomości, że skarb angielski ma przeznaczyć na ich przesiedlenie do Anglii środki pieniężne.

Ważna poprawka.

Mimo że uwaga nasza zwrócona dziś głównie na Kraków, gdzie społeczeństwo żywo jest zajętém przygotowaniami do uroczystego pochowania śmiertelnych szczątków — i na Berlin, gdzie blizki dłuższego odroczenia walny sejm Rzeszy niemieckiéj zajmuje się z gorączkowym pospiechem dodatkowym etatem Rzeszy i sprawą podwyższenia pensyi średnich i niższych urzędników Rzeszy — to jednakże nie od rzeczy będzie zwrócić się do sprawy od dość dawna puszczonéj w niepamięć, ale mimo to wymagającéj ciągłéj z naszéj strony baczności.

Mamy tu na myśli najprzód rzecz formalną, to jest one poprawki, które wyborczemu komitetowi prowincyonalnemu miał przedłożyć komitet wyborczy miasta Poznania, a powtóre pewną ważną zmianę w naszéj agitacyi wyborczéj.

Na ostatniém walnem zebraniu delegatów komitetów powiatowych poruszono kilka drobnych, ale mimo to potrzebnych poprawek regulaminu wyborczego i instrukcyi naszéj wyborczéj. Projekt do tych poprawek, które uskutecznione być mają w łonie komitetu prowincyonalnego, podjął się przedłożyć komitet wyborczy miasta Poznania.

Atoli komitet wyborczy miasta Poznania pocieszając się nadzieją, że przyszłe wybory polityczne dopiéro w roku 1893 odbywać się będą — śpi sobie na oba uszy, i choć od zebrania delegatów upłynęło już pół roku — nie myśli wcale o spełnieniu podjętego obowiązku. Zawsze pozostanie prawdą, co mówi francuzkie przysłowie, że kto za wiele zagarnąć pragnie, temu to i owo z rąk się usuwa. Tak też widocznie dzieje się z komitetem wyborczym miasta Poznania, którego zarząd zanadto jest rozrzucony, aby o takiéj drobnostce, jak rzeczone poprawki, miał pamiętać.

Ponieważ czas biegnie chyżym krokiem, *fugaces labuntur anni,* a wybory w skutek nieprzewidzianych wypadków prędzéjby nas zaskoczyć mogły niż się spodziewamy, przeto pozwalamy sobie komitetowi wyborczemu miasta Poznania tę sprawę przypomnieć i prosić, aby ukończywszy uroczystość Mickiewicza, przystąpił do zapomnianych paragrafów instrukcyi i regulaminu wyborczego.

To dla komitetu poznańskiego — a teraz do kilku innych komitetów wyborczych na prowincyi.

Dowiadujemy się ze źródła bardzo dobrze poinformowanego, że w niektórych powiatach stósując się do życzeń i przepisów wyrażonych w instrukcyi (dołączonéj do regulaminu wyborczego z dnia 2 października 1888) nr. 6 i 7, podzielono się na podkomitety po obwodach komisarskich i po miasteczkach.

To jest rzecz bardzo chwalebna i zgodna z przepisami regulaminu.

Natomiast dalsza myśl instrukcyi nie została albo wcale, albo mylnie wykonana.

Każdy obwód komisarski podzielony jest:

a) przy wyborach do sejmu pruskiego, na obwody prawyborcze,

b) przy wyborach do parlamentu, na obwody wyborcze (Urwahlbezirke — Wahlbezirke).

Zadaniem podkomitetów komisarskich jest zapanować nad temi obwodami prawyborczemi lub wyborczemi i mieć w gronie swém tylu członków, ile jest obwodów wyborczych (lub prawyborczych) w komisaryacie, i każdemu z członków taki jeden obwód wyborczy lub prawyborczy polecić.

Tymczasem tego albo wcale nie uczyniono, albo uczyniono źle i fałszywie, bo komisaryaty podzielono nie na obwody wyborcze lub prawyborcze, lecz *na parafie.*

Są parafie, które leżą na granicy stykających się ze sobą powiatów i niekiedy zdarza się, że jedna parafia obejmuje osady należące do trzech powiatów.

Prosimy sobie łaskawie wyobrazić, jaki ztąd powstanie galimatyasz, gdy grzy prawyborach do sejmu pruskiego jeden mąż zaufania, stojący na czele parafii, będzie musiał instruować prawyborców należących do trzech obwodów prawyborczych!

Organizować się według parafii, jak to niektóre powiaty podobno uczyniły, jest najbłędniejszym i najzgubniejszym systemem.

Tu tylko trzeba się trzymać systemu obwodów prawyborczych lub wyborczych, które są zawsze starannie publikowane w tygodnikach urzędowych — poznać dokładnie granice tych obwodów i na każdy taki obwód przeznaczyć z grona komitetu komisarskiego jednego członka, z poleceniem, aby sobie na każdą osadę (wieś, dominium itd.) w granicach jego obwodu leżącą obrał pomocnika i przez niego agitował.

Nasz wniosek jest taki:

1) Wszystkie podkomitety, które dotąd jeszcze takiéj organizacyi nie przeprzeprowadziły, niechaj co prędzéj — najpóźniéj na jesień — do tego przystąpią, bo bez tego wyborów uczciwie odbyć nie można.

2) Powiaty, które się zorganizowały podług parafii, niechaj bezzwłocznie ten system porzucą i zorganizują się, jak wyżéj. Parafie i dekanaty nie mają nic wspólnego z organizacyą wyborczą i mogą tylko wprowadzić zamięszanie w nasze prace wyborcze.

Jeszcze w sprawie kasy pogrzebowéj nauczycieli W. Ks. Poznańskiego.

Z prowincyi, 28 czerwca.

Kilka lat jestem członkiem kasy pogrzebowéj nauczycieli, bo już od r. 1874; interesuje mię też kasa ta w najwyższym stopniu, zwłaszcza, że obarczony liczną familią, liczę na to, że ta kiedyś po mojéj śmierci 900 marek z kasy pogrzebowéj odebrać będzie mogła. Każdy więc artykuł dotyczący owéj kasy, pojawiający się w naszych pismach, czytam skwapliwie, aby się dowiedzieć o jéj stanie.

Do zabrania głosu w téj sprawie zniewala mię korespondencya z dnia 22 bm. umieszczona w „Kuryerze„ nr. 143. Autor rzeczonéj korespondencyi stawa po stronie zarządu, bierze go w obronę i prawie go pochwala za to, że wystąpił tak energicznie w interesie dobra naszéj kasy i zażądał od członków uiszczenia się z zaległych składek najpóźniéj do 10 lipca r. b., grożąc w przeciwnym razie wykluczeniem. W „Dzienniku Poznańskim“ umieszczona korespondencya w téj sprawie wystąpiła przeciw takiemu traktowaniu członków. I ja nie zbudowałem się owem rozporządzeniem szanownego zarządu. Jak wyżéj wspomniałem, jestem członkiem kasy pogrzebowéj od roku 1874. Od tego czasu regularnie odpłacałem przypadające składki przez 2 lata podrendantowi, którego w sąsiedztwie miałem. Następnie zmieniłem posadę i nie było w bliskości takiego rendanta; lecz uwiadamiał mię od czasu do czasu ówczesny rendant p. Knappe, na co mam całe tuziny dowodów, o wysokości moich składek, które naturalnie niezwłocznie do głównéj kasy w Poznaniu odsyłałem. Kiedy zaś nastąpiła zmiana głównego rendanta, procedura ta zmieniła się od razu. Zamiast mię uwiadomić, choćby na karcie, o płatnych składkach, ściągano bez miłosierdzia ze mnie mandatem pocztowym po 12,50 m., po 18,50 m. — rozmaicie. Zgniewałem się rzetelnie, pisałem grzecznie do p. rendanta, prosząc go usilnie o uwiadomienie mię o mającéj być zapłaconéj składce, albo wreszcie o przyłączenie mię do jakiéj podrendantury. Odpisano mi również grzecznie, że w bliskości mam wprawdzie podrendanta (o którym i ja wiedziałem, ale zaufania do niego nie miałem), jednakże zauważono, że i od niego nie tylko jego własne, ale i przez członków zapłacone składki mandatem pocztowym ściągać trzeba. Radzono mi daléj, aby wprost do Poznania składki przesyłać, o których w swoim czasie powiadomionym będę. Skończyło się jednak na grzecznych słówkach! Przez cztery ostatnie lata ściągano ze mnie na wyżéj wzmiankowanéj drodze przypadające składki. Aleć pogodziłem się z losem, choć co prawda, kieszeń o kilka trojaków zawsze była uszczuplona.

Wreszcie w tych dniach odbieram znane rozporządzenie szanownego zarządu z podaniem wysokości mojego długu, w którym naturalnie znów 0,35 m. kosztów portoryum i druku. Rozumie się samo przez się, że należytość natychmiast odesłałem, bo nie chciałem się narazić na to, aby mnie po 16 latach z kasy miano wykluczyć.

Pytam się teraz, kto tu w téj sprawie zawinił? członek, zarząd, czy téż rendant. Mnie się zdaje, że naszéj kasie braknie dobréj organizacyi. Czemu nie ustanowić dnia, aż do którego składka ma być zapłacona? Jeżeli każdy członek o tém wiedzieć będzie, to téż zapłaci w swoim czasie składki tak, jak się płacą w innych Towarzystwach n. p. Weście, Berlińskiem etc. Wtedy reszty zaległe członków nie będą rosły jak lawina podług orzeczenia korespondenta, lecz przeciwnie, żadnych reszt nie będzie.

Jeżelić zarząd był zmuszony do tak energicznego wystąpienia w obec członków, mając rzekomo dobro kasy na oku, toć niechże już te zaległe składki pościąga, ale za to niech na przyszłość postara się o odpowiednich podrendantów, albo téż oznaczy czas i wysokość składki, która ma być zapłaconą.

Czy taki świetny porządek pod nowym zarządem istnieje, nie chcę tego przeceniać. Ze mnie bowiem ściągnięto ostatnią składkę w jesieni roku zeszłego, wynoszącą 12 marek 50 fen., a obecnie dług mój wynosił pokaźną sumkę. Pisałem o specyalny rachunek, choćby z roku zeszłego, ale do dziś nic nie widzę. Rozumie się samo przez się, że sprawy téj nie puszczę, względny jestem, bo zarząd ma podobno wiele pracy w uporządkowaniu kasy.

W końcu pozwalam sobie jeszcze zauważyć, że dotychczas praktykowane ściąganie składek mandatem pocztowym raz powinno ustać, bo jest za drogie, a do tego niejednego kolegę materyalnie rujnuje, jeżeli ma zapłacić naraz 30, 40 lub więcéj marek. Tyle dla wyjaśnienia sprawy.

Jeden z nauczycieli.

Poinformowawszy się w kompetentném miejscu, zapisujemy niniejszém, że właśnie w tych dniach rozsyła zarząd wezwanie do złożenia składek za 45ty rok obrachunkowy 1890/91. Od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. umarło bowiem 12 członków, za których składka 6 marek wynosi. W tém wezwaniu rozpisuje się zarząd o dotychczasowo wykrytych nieporządkach w kasie i podaje środki zaradcze, których się za radą adwokata chwycić musiał, nie chcąc kasy przyprawiać o upadek, a siebie czynić solidarnie odpowiedzialnym za straty z jego winy powstałe. Można sobie wystawić, jaki stan rzeczy w książkach zastał zarząd po 25 letniéj pracy p. Hechta, kiedy samych reszt znaleziono 13,104 m.! Sprawę rendantur pobocznych ureguluje zarząd niezwłocznie, skoro się załatwi z ściągnięciem zaległości. Dla członków nie mających w sąsiedztwie rendantury pobocznéj, ustanowiono ją w Poznaniu, w osobie członka p. Hoeven'a. Na listy członków odpowiada zarząd każdemu po kolei, — bardzo dużo namnożyło się korespondencyi. Niektórzy członkowie popłacili składki pobocznym rendantom, ale centralna kasa ich nie odebrała. Więc takie rzeczy wyjaśniać trzeba, aby członkowie krzywdy nie ponieśli. Zarząd jest bardzo gorliwie zajęty uregulowaniem kasy; codziennie pracują poszczególni członkowie, każdy w swoim dziale, a najmniéj dwa razy w tygodniu schodzi się cały zarząd, odbywając posiedzenia do późnéj nocy. Niektórzy członkowie, a między nimi nowo wybrany dyrektor kasy, pan dr. *Kaerger,* zrzekli się nawet przyjemności feryjnego wypoczynku, pozostaną oni przez całe wielkie ferye w Poznaniu, aby regulować sprawy kasy i załatwiać korespondencye z członkami. Dotychczas codziennie wpływają zaległości bardzo znaczne; widocznie chodzi członkom o utrzymanie kasy, która téż pod nowym zarządem, zreformowanym na walném zebraniu w czasie Zielonych Świątek r. b., coraz pomyślniéj się przedstawia.

Nie byłoby tych wszystkich nieprzyjemności, tylu reszt zaległych i tyle pracy, gdyby niektórzy członkowie byli usłuchali głosów, wykazujących na walnych

Uczmy dzieci czytać po polsku!

zebraniach niedokładności i każdym rokiem rosnące reszty. Ale każdemu takiemu nawoływaniu nadawano charakter „politycznéj agitacyi“ i tém łudzono krótkowidzących. Dziś widzą wszyscy, jaka to była ta „polityczna agitacya“, wymagająca porządku i ładu. Niech członkowie będą przekonani, że nowy zarząd, pracujący bardzo sumiennie nad uporządkowaniem kasy, postawi ją niewątpliwie na silnych podstawach, o czém się już na przyszłém walném zebraniu w jesieni r. b. członkowie przekonają.

Red. „Kur. Pozn.“

Udzielenie biretu Kard. Dunajewskiemu.

Wiedeń, 30 czerwca.

(☏) Dziś odbył się uroczysty obrządek udzielenia Kardynałowi *Dunajewskiemu* przez cesarza biretu. Stósownie do ustalonego od wieków ceremoniału o godzinie 10 i pół ablegat Ojca świętego ksiądz Meszczyński, w dwukonnym powozie dworskim przybył do Burgu i przyjmowany przy bramie ambasadorów przez fouriera dworskiego został wprowadzony do kaplicy zamkowéj, gdzie go oczekiwali ceremoniarz dworski i protokulista ceremonii. Zmówiwszy przy wielkim ołtarzu krótką modlitwę, ablegat papiezki przystąpił do ołtarza po stronie Ewangelii, gdzie na poduszkach aksamitnych stały dwie tace złote. Na jednę ablegat położył biret kardynalski, na drugiéj protokulista ceremonii breve papiezkie. Przykrywszy obie tace czerwono-atłasową chustką, ablegat papiezki odjechał do pomieszkania Kardynała Księcia-Biskupa w ministerstwie skarbu, byłym pałacu księcia Eugeniusza Sabaudzkiego przy Himmelfartgasse.

Przed 11 godziną dostojnicy dworscy w ubiorach galowych, ministrowie w komplecie, tajni radzcy, książę Jerzy Czartoryski, hrabiowie Belcredi, Hohenwart, wielu członków Izby panów, namiestnik Galicyi hr. Badeni, marszałek krajowy hrabia Jan Tarnowski, namiestnik dolnorakuski hr. Kielmannsege etc. zebrali się w tak zwanym „wielkim apartamencie“, zkąd dwór udaje się zawsze do kaplicy a raczéj fary zamkowéj.

Nuncyusz ks. Galimberti i Książę-Arcybiskup wiedeński ks. Gruscha, przyjmowani u bramy zamkowéj przez fouriera dworskiego, wprost udali się do kaplicy.

Tymczasem w trzech galowych powozach dworskich Kardynał Książę-Biskup krakowski wyruszył do Burgu. W pierwszych dwukonnych powozach jechali kapitan szlacheckiéj gwardyi papiezkiéj markiz Mattei Antici i duchowni asystenci Kardynała, w trzeciej sześcio konnéj karecie Kardynał z ablegatem papiezkim. Przy bramie w tak zwanym dziedzińcu Szwajcarów, straż zamkowa prezentowała broń, jeden z urzędników dworskich przyjmował wysiadającego Kardynała i przez wschody ambasadorów wprowadził go przez „komnatę rycerską“ do „drugiéj anti-kamery“, zkąd wielki mistrz ceremonii hr. Hunyady wprowadził go do komnaty tajnych radzców. Ztąd ablegat papiezki, markiz Mattei Antici i duchowna asystencya Kardynała wprowadzeni zostali do kaplicy, gdzie ksiądz Meszczyński w zakrystyi wdział szaty pontyfikalne, zaś kapitan gwardyi papiezkiéj zasiadł po stronie Epistoły.

Teraz wszedł do wielkiego apartamentu cesarz w mundurze marszałka i oszak ruszył do kaplicy wśród szpaleru gwardyi cesarskiéj. Bezpośrednio przed cesarzem postępował Kardynał Dunajewski. Cesarz zasiadł na tronie, ustawionym w presbyteryum po stronie Ewangelii, otoczony kapitanami gwardyi hrabią Palffym i księciem Windischgraetzem, którzy posiadają rangę podfeldmarszałków, adjutantem jeneralnym hr. Paarem i wielkim hofmistrzem ks. Hohenlohem! Po téj saméj stronie Kardynał Dunajewski przykląkł na klęczniku, na przeciwnéj stronie przyklękli Nuncyusz, Książę-Arcybiskup wiedeński i dostojnicy dworu. Daléj w nawie zajęli miejsca po stronie Ewangelii tajni radzcy, ministrowie, namiestnicy; po stronie epistoły szambelani i podkomorzowie. Przy wejściu do kościoła gwardya austryacka i węgierska tworzyła szpaler.

Skoro wszyscy zajęli miejsca, pontyfikant czekający z asystencyą przy drzwiach od zakrystyi, odprawił wielką mszą. Gdy się skończyła, cesarz wstał z klęcznika i zasiadł na tronie. Na znak mistrza ceremonii ablegat papiezki wziął z ołtarza bocznego tacę złotą z breve papiezkiém i przykląkłszy przed wielkim ołtarzem, z potrójnym ukłonem zbliżył się do tronu i przykląkłszy na stopniach tronu, podał cesarzowi breve, którego cesarz dotknął się, mówiąc „legatur.“ Po odczytaniu breve przez ceremoniarza, ablegat papiezki podał cesarzowi biret. Cesarz, włożywszy na głowę podany sobie przez w. podkomorzego pióropusz, następnie włożył biret na głowę klęczącego na najwyższym stopniu tronu Kardynałowi. Ten powstał, zdjął biret, poczém cesarz, zdjąwszy pióropusz, wstał, krzesło tronowe odsunięto w tył, a przed cesarzem postawiono znowu klęcznik.

Kardynał Dunajewski stanął teraz przy wielkim ołtarzu obok pontyfikanta, który zaintonował Te Deum, odśpiewane równocześnie przez kapelę dworską. Przy słowach: „Te ergo quaesumus“ wszyscy przyklękują; po odśpiewaniu Te Deum Kardynał Dunajewski z wielkiego ołtarza, przykrywszy głowę biretem, udziela błogosławieństwa pontyfikalnego.

Teraz cesarz z świtą opuścił kaplicę. Kardynał Dunajewski udał się do zakrystyi, aby wdziać szaty kardynalskie; Nuncyusza i księcia Arcybiskupa wiedeńskiego wiedeńskiego furyerowie dworscy odprowadzają do powozów.

Tymczasem Kardynał Dunajewski z ablegatem papiezkim, kapitanem gwardyi papiezkiéj i swą asystencyą duchowną, prowadzony przez fouriera dworskiego udał się do „drugiéj antikamery,“ gdzie go przyjmował w. mistrz ceremonii hr. Hunyady i zaprowadził go do komnaty tajnych radzców. Ztąd w. szambelan towarzyszył J. Eminencyi na audyencyą u cesarza, któremu Kardynał złożył najgorętsze podziękowanie i przedstawił ks. Meszczyńskiego, tudzież margrabiego Mantei Antici, z którymi cesarz rozmawiał uprzejmie.

Następnie w tym samym porządku, jak przy wjeździe do Burgu, Kardynał odjechał do pałacu ministeryum skarbu. W dziedzińcach Burgu i w przytykających ulicach liczny tłum czekał na przyjazd i odjazd Kardynała.

Uroczystość w Ulmie.

Dnia 30 czerwca odbywała się we wyrtemberskiém mieście Uim, pamiętném z świetnego tryumfu Napoleona 1805 r., wspaniała uroczystość na pamiątkę ukończenia kościoła, jednego z najcelniejszych w świecie chrześciańskim. O godzinie 8 rano odbyło się protestanckie nabożeństwo w kościele, w którém brała udział królowa wyrtembergska i liczna publiczność. Król przybył dopiéro o godzinie 10 koleją żelazną. Odbywały się w jego obecności trzy uroczyste historyczne obrazy, przedstawiające: „Położenie kamienia węgielnego pod kościół 30 czerwca 1377“; „Cesarz Karol V w Ulmie 1552 roku“ i „Jenerał Thuengen w Ulmie 1704 roku“. Po południu odbył się wspaniały pochód dziejowy, który przedstawiał wypadki historyczne i obrazy obyczajowe przeszłości.

Kościół w Ulmie, założony 1377 roku, zalicza się do najpiękniejszych arcydzieł architektury w Europie. Budowano go przeszło 120 lat. W czasach szerzenia się luteranizmu zabrano tę wspaniałą świątynią katolikom. Przez 300 lat nie uczyniono nic prawie, aby zachować tę drogą pamiątkę ubiegłych wieków, co się tém tłómaczy poniekąd, że protestanci nie starają się tyle o kościoły, ile, katolicy. Kościół zaczął się chylić ku upadkowi. W roku 1844 powzięto uchwałę, aby ocalić go od zaguby. Długoletnia praca została ukończona dnia 30 czerwca b. r. Najcelniejszą ozdobą fary ulmskiéj jest wieża, obecnie pomiędzy kościelnemi wieżami chrześciaństwa najwyższa na całym świecie, gdyż liczy 161 metrów wysokości, jest zatém o 4 metry wyższa od wież tumu kolońskiego. Co do rozmiarów świątynia w Ulm tylko katedrze w Kolonii ustępuje pierwszeństwa, gdyż zawierając 5100 kwadratowych metrów, przewyższa objętością katedry w Strasburgu, Wiedniu, Fryburgu i w Ratyzbonie.

Wewnątrz był kościół nader zeszpecony przez zwolenników Lutra, którzy zniszczyli wszystkie ołtarze, posągi, nie przepuszczając nawet organom, które w ten sposób zgruchotali, że otoczyli je mocnemi łańcuchami, przez silne konie ciągnionemi. Kościół w Ulm należy do najpiękniejszych arcydzieł, które wydała średniowieczna architektura gotycka.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu niemieckiego.

Berlin, 30 czerwca.

(30 posiedzenie).

Początek o godzinie 11 minut 15.

Przy stole Rady związkowéj panowie: *Bötticher Oehlschläger* i inni.

Na porządku obrad: Dalszy ciąg drugiego czytania etatu dodatkowego dla podwyższenia pensyi urzędników.

Izba przyjmuje bez dyskusyi uchwały komisyi, odnoszące się do etatowych niższych urzędników.

Na podwyższenie pensyi dla dyetaryuszy i niższych urzędników przeznaczono 2,536,657 marek.

Komisya budżetowa wnosi o uchwalenie zaproponowanego podwyższenia pensyi i przyjęcie rezolucyi, w których uprasza rząd, aby zbadał stosunek miejsc etatowych do dyetaryuszów i zapobiegł istniejącym złym stosunkom przez pomnożenie miejsc etatowych, aby rządy związkowe rozważyły, czyby nie było pożądanem ogólne zaprowadzenie stopni lat służbowych dla wyposażenia etatowych urzędników.

Dep. *Auer* (soc. dem.) i towarzysze wnoszą o podwyższenie sumy wyżéj podanéj na 3,804,985 m.

Dep. *Singer* (soc. dem.) żąda uwzględnienia dyetaryuszy w tych samych rozmiarach, co urzędników etatowych. Mówca następnie wspomina o ukaraniu dwóch urzędników z urzędu statystycznego, którzy pisali o tych nieprawidłowych stosunkach w berlińskiéj „Volks Zeitung.“

Sekretarz stanu *Bötticher* zauważa, że artykuł, o którym mowa, istotnie dał mu pochop do zarządzenia śledztwa, którego dokonania polecił nie odnośnéj władzy, lecz jednemu z prokuratorów przy jednym z sądów ziemiańskich.

Dep. *dr. Baumbach* (wolnom.) nie uważa obrad nad etatem za stósowną porę do rozbierania téj kwestyi i przemawia za ogólném zaprowadzeniem stopni lat służbowych.

Dep. *Benda* (nar. lib.) zachęca do przyjęcia uchwał komisyi, uważając je za wystarczające.

Dep. *dr. Windthorst* wypowiada zdanie, że wprawdzie nie wszystko można zaraz uczynić, czego się życzy, że jednakże uchwały komisyi stanowią znaczny postęp ku polepszeniu i że urzędnicy także pamiętać muszą o tem, że należy uwzględniać położenie finansowe i płacących podatki. Mówca upomina urzędników, aby zajrzeli do swego budżetu, czy w nim nie znajdują się wydatki, którychby mogli sobie oszczędzić lepiéj na wychowanie dzieci i utrzymanie domu.

W dalszym ciągu dyskusyi biorą udział depp. *Singer*, *Richter* i *dr. Windthorst*, poczem Izba przyjmuje pozycyą z uchyleniem wniosku Auera.

Na dodatki do pensyi zapisano 540,000. Komisya poleca, aby zrobić uwagę, że wypłaty z tego funduszu przyznaje się tylko na rok etatowy 1890/91.

Dep. *Rickert* (wolnom.) wyraża zdziwienie, że komisya z tak lekkiem sercem zgodziła się na tę propozycyą rządu.

Dep. *bar. Huene* (centr.) broni téj chwały komisyi, którą Izba przyjmuje wraz z całą pozycyą. Socyalni demokraci stawiają jeszcze wniosek, aby rząd w téj jeszcze sesyi przedłożył projekt, któryby zawierał podwyższenie pensyi emerytowanych urzędników niższych. Wniosek ten uzasadnia dep. *dr. Singer*.

Sekretarz stanu *Maltzahn* przypomina, że mówca odrzucił wniosek rządów związkowych w tym kierunku a teraz wzywa rząd do nowych wydatków.

Dep. *Richter* twierdzi, że z mowy dep. Singera można wnioskować, jakoby w ostatnich latach nie uczyniono nic dla emerytów, gdy tymczasem stało się przeciwnie.

Rezolucyą, za którą głosują sami tylko socyalni demokraci, Izba odrzuca.

Na tém kończą się drugie obrady nad etatem dodatkowym, następują zaś obrady nad wnioskiem rządów związkowych, odnoszącym się do wzniesienia narodowego pomnika cesarzowi Wilhelmowi I.

W dyskusyi zabiera głos bar. dr. *Heeremann* i sekretar stanu *Bötticher*. Wniosek Izba przekazuje komisyi pod obrady.

Przyszłe posiedzeaie jutro o godz. 1. (Pierwsze i drugie czytanie ustawy o sądownictwie na wyspach Samoa; trzecie czytanie etatu dodatkowego, odnoszącego się do podwyższenia pensyi urzędników; drugie czytanie etatu dodatkowego na cele wojskowe; rugi wyborcze).

Koniec o 3 kwadrans na 5.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 27 czerwca.

(Koniec delegacyi. — Wybory. — Zmiana namiestników. — Kardynał Dunajewski. — „Biblioteka polska“. — Wystawa rólnicza.)

(☏) Rozpoczęta 4 czerwca sesya *delegacyi austryacko-węgierskich* skończyła się dzisiaj. Minister wspólny wojny otrzymał budżet, podwyższony o 3 miliony fl. Także hr. Kalnok, jak zwykle, obdarzonym został wotum zaufania. Jednakże z powodu choroby ministra spraw zagranicznych, dyskusya spraw tych w tym roku wypadła jeszcze skromniéj, niż w dawniejszych latach. Tymczasem właśnie w dzień zakończenia sesyi delegacyjnéj wydarzyły się dwie rzeczy bardzo ważne ze względu „na blisko obchodzących nas krajów półwyspu bałkańskiego“. Ekskról serbski *Milan* w Białogrodzie wygłosił w gronie profesorów wszechnicy mowę, w któréj bardzo ostro wystąpił przeciwko rządowemu stronnictwu radykalnemu; ks. *Ferdynand* bułgarski przybył do Wiedni a równocześnie depesza z Rzymu donosi, że Austrya, Włochy i Anglia poparły w Carogrodzie żądania Bułgarów o uznanie księcia. Wątpimy, aby aż nazbyt ostrożny hr. Kalnoky był się zdobył na czyn podobny, to pewna, że na półwyspie bałkańskim znowu przygotowują się pewne doniosłe wypadki, które może sprowadzą niebawem zwołanie nadzwyczajnéj sesyi delegacyi austryacko-węgierskich. Tymczasem minister wspólny baron *Kallay* wybiera się na inspekcyą do *Bośnii* i zaprosił na tę przejażdżkę dwóch referentów delegacyjnych o budżecie téj prowincyi profesora *Bilińskiego* i p. Rakowskiego.

Na polu polityki wewnętrznéj stoją teraz na porządku dzienny *wybory do sejmów krajowych* w 6 prowincyach.

Przedwczoraj odbyły się wybory w 31 gminach wiejskich *Morawii*. Niemcy utrzymali się w 7 okręgach, w 6 okręgach zwyciężyli kandydaci panslawistyczno-radykalno-włościańskie, w 18 okręgach wybrano dawnych posłów morawskich, pomiędzy nimi znaczną większością głosów ministra *Prażaka* i kawalera *Szroma*, członka Izby panów. Natomiast przepadł radzca Mernik, chociaż mu tylko 2 głosów niedostawało do większości. Ruch radykalny, importowany przez Młodoczechów, sprawił, że Morawianie, zamiast usiłować wyprzeć Niemców z 7 okręgów, musieli zająć tylko stanowisko obronne.

Wczoraj odbyły się wybory w 23 gminach wiejskich *Styryi*. Stronnictwo *katolickie*, na którego czele tam stoją ksiądz prałat Karlon i książę Alfred Liechtenstein, członek Izby panów zdobyło świeżo okręg Bruck i posiada teraz 13 posłów. Słoweńcy przeprowadzili znowu w południowéj Styryi kandydatów, stronnictwo niemiecko-liberalne 3. Stronnictwu katolickiemu jest zatem zapewnione krzesło w wydziale krajowym z gmin wiejskich. W grupie wiejskich właścicieli, którzy przystąpią do wyboru dnia 3 lipca, kompromis nie dopał, grupa ta wybiera samych posłów libalnych.

Wskutek usunięcia się barona Widmanna opróżnioną została posada namie-

Literatura o Mickiewiczu.

(5)

Luźne uwagi

skreślił

Czesław Pieniążek.

(Dokończenie.)

V.

Nie do prac głębszych, ale do najpiękniejszych, zaliczyć trzeba: „Album pamiątkowe Adama Mickiewicza, wydał Władysław Piast.“ We Lwowie. Księgarnia A. Altenberga. Część literacka, zatytułowana „Objaśnienie“, zawiera biografią poety. Nie ma tam szczegółów nowych, przez autora na jaw dopiéro wydobytych, ale pominąwszy niektóre usterki w imionach, można zaliczyć tę pracę do rzędu tych, które w literaturze o Mickiewiczu nie ostatnie zajmują stanowisko. Pracowitość autora, a jego talent wielki, znany w Polsce, chociaż osłoniony tu pseudonimem, byłyby niezawodnie stworzyły rzecz większą, głębszą, gdyby sobie autor takie był wytknął zadanie. Tém bardziéj wierzyć w to możemy, iż nie ma dzieła o Mickiewiczu, nie ma o nim rozprawy poważniejszéj, któréjby autor nie znał, nie zgromadził, nie posiadał w swéj bibliotece Mickiewiczowskiéj. Może to niedyskrecya wspominać o rzeczy schowanéj w domowém zaciszu; ale choćby i tak było, choćbym zgrzeszył niedyskrecyą, to łacniéj za nią rozgrzeszenie otrzymam, niż gdybym nie wspomniał tu, skoro do tego sposobność mnie zmusza, o tym zbieraczu literatury Mickiewiczowskiéj. W młodzieńczych latach zwaliśmy go słowiczkiem wśród młodego pokolenia poetów. Nie zaparł się dziś poezyi, służy jéj jeszcze w gromadce synów Apolina, ale bardziéj stał się strażnikiem pamiątek z Mickiewiczem związanych.

Celem autora było zgromadzić te pamiątki w obrazach i podać je społeczeństwu, a część literacką dodał jako „objaśnienie,“ a nie jako gruntowną, ściśle literacko-historyczną rozprawę i tak téż sądzić ją należy, a osądziwszy, przyjrzeć się starannie wykonanym, dobrze ułożonym kartom albumu. Na wstępie widzimy rodzinę Mickiewicza, a to: rodziców, dwóch braci, dwie córki, syna Władysława i samego poetę z żoną. Kartka za kartką coraz ciekawsza, coraz ponętniejsza, chciałoby się widzieć wszystko od razu, brak cierpliwości, by przy jednéj zatrzymać się dłużéj, gdy druga nęci, pociąga. I jakże może być inaczéj, gdy są to widoki: Nowogródka, Zaosia, Tuhanowicz, Wilna, Ostréj Bramy i t. d., gdy są to wizerunki profesorów, kolegów, przyjaciół poety, wizerunki Marylli, Klaudyi Potockiéj, Księcia Czartoryskiego, osławionego Nowosilcowa, ks. Zenejdy Wołkońskiéj, pani Szymanowskiéj i t. d. Jakże mieli cierpliwość, gdy z pietyzmem rwiemy się popatrzyć na facsymilia pisma Adama i Marylli. Przerzuca się kartkę za kartką raz, drugi, trzeci, aż uspokojona myśl pozwoli zwolna rozpatrywać się w każdéj z osobna.

W tych obrazach wartość albumu, w tém wartość właśnie, że je wydawca wiernie kopiował z oryginałów, nie poprawiając ani rysunku, ani błędów. Jest to bowiem *kopia pamiątek*, a jako taka musi być wierną reprodukcyą oryginałów. Dodajmyż jeszcze, że i papier i druk i oprawa piękna, staranna, godne stanąć obok tego rodzaju wydawnictw zagranicznych, a nie potrzebujemy się już usprawiedliwiać, dla czego o tym albumie także dziś mówimy.

Chciałoby się zdać sprawę i o Zdziechowskiego interesującéj, z wielkim talentem napisanéj książce „Messianiści i Słowianofile“; rwie się pióro, by odpisać z Tarnowskiego rozpraw choćby fragment jaki, bo wszystko tam i piękne i pouczające, jak każde Tarnowskiego słowo; jakżeż oderwać się od Nehringa, jakże nie przypomnieć książki dr. Hugona Zatteya „Uwagi nad Panem Tadeuszem“, gdy praca ta, zwłaszcza dla celów szkólnych, jedyna, przewyborna w metodzie i wykonaniu. Jakżeż pominąć Aëra, Bełcikowskiego i t. d. a jednak trzeba oprzeć się pokusie i... spieszyć do końca, bo wnetby urósł tom cały, jak na luźne pogadanki za wielki, a jak na studyum niedostateczny. Bądźmyż wierni zadaniu feljetonu i od „Albumu Władysława Piasta“, spieszmy do „Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza“, rezydującego we Lwowie. Droga niedaleka, bo wydawca albumu przyznaje się, że jest członkiem tego Towarzystwa, skoro album kolegom w Towarzystwie poświęca i tym sposobem pseudonim swój mimowoli odsłania tak, że wolno już bez ceremonii zamienić Piasta na Bełzę.

VI.

Z początkiem bieżącego roku rozesłało Towarzystwo im. Mickiewicza sprawozdanie z trzechletniéj czynności swojéj. Na czele tego sprawozdania czytamy:

„Zbyteczną podobno byłoby rzeczą dowodzić potrzeby dokładnego i wszechstronnego badania życia i dzieł znakomitych pisarzów. Nowsza krytyka literacka nie poprzestając na samych zewnętrznych objawach czynności literackiéj, stara się rozpoznać głębiéj związek jéj z współczesnemi prądami czasu, zbadać rozliczne czynniki, które na pisarza działały, wglądnąć w tajniki produkcyi literackiéj i wyjaśnić genezę dzieł, skreślić rozwój twórczości poetów na podkładzie psychologicznym, i w taki sposób w prawdziwszém świetle ukazać zarówno osobistość pisarza jako téż charakter epoki. Przyznać trzeba, że u nas, pomimo zwiększenia się ruchu na polu historyi literatury w ostatnich czasach, w wymienionym kierunku nie wiele jeszcze zdziałano. Najwięksi nawet pisarze nasi nie są dotychczas tak dobrze i wszechstronnie opracowani, jakby tego wymagała dzisiejsza nauka; nie znamy częstokroć wielu drobnych na pozór a w istocie rzeczy ważnych okoliczności, wpływających z zewnątrz na umysł i wyobraźnię pisarza, nie zbadaliśmy dostatecznie pierwiastków ich twórczości literackiéj, nie wiemy nawet nieraz, co jest rzeczywistą własnością ich ducha, a w czém się od innych zasilali, — słowem, „krążymy“ zawsze jeszcze „koło puszcz litewskich łoża“, nie zapuszczając się w ich głębie, i nie dziw téż, że nieraz nie oceniamy i nie rozumiemy należycie najznakomitszych dzieł, ich charakteru i znaczenia w rozwoju literatury. Nawet ów prawdziwy olbrzym naszéj poezyi, nieśmiertelny wieszcz Adam Mickiewicz — on, którego dzieła i życie odzwierciedlają całą najnowszą epokę narodowego życia i literatury, którego postać jest najszlachetniejszym wyrazem naszych ideałów i ducha naszego, — nie jest jeszcze tak dokładnie zbadany, ażebyśmy mogli zrozumieć tajniki wielkiego jego geniuszu, odczuć i ocenić skarby wzniosłych myśli i uczuć, przekazane nam w wiekopomnéj spuściźnie jego dzieł...

Pod wpływem tych okoliczności zawiązane *zostało w maju r. 1886 „Towarzystwo literackie imienia A. Mickiewicza“*, ze wskazanym w Statucie celem jak najdokładniejszego badania życia i dzieł wieszcza“.

Widzimy z tego, w jakim celu zawiązało się Towarzystwo, a z „Pamiętnika“, poświęconego wyłącznie badaniom nad życiem i dziełami Mickiewicza, poznać można, jak swe zadanie Towarzystwo spełniło. Te trzy tomy „Pamiętnika“ wydane dotąd, to najlepsze świadectwo skrzętności i świadomości celu, to nieoceniona skarbnica komentarzy, informacyi, sprawozdań, krytyk i rozbiorów, słowem skarbnica prawdziwa najcenniejszego historyczno-literackiego i krytycznego materyału. Najdzielniejsze złożyły się na to pióra.

Nie poprzestaje Towarzystwo na „Pamiętniku.“ Zabrano się do pracy, by wydać Mickiewicza w tekście poprawnym, z komentarzami, według wymagań nauki. Zbiera się biblioteka Mickiewicza, mająca obejmować wszystko, co o poecie pisano, wszystkie wydania jego dzieł; pracuje się nad bibliografią Mickiewiczowską, co niepospolitéj doniosłości jest sprawą.

Towarzystwo nie zaniedbuje niczego, pracuje wytrwale, istnienie jego jest zasługą tych, co je założyli, jest pożytkiem, jest spełnieniem obowiązku honoru narodowego, jest świadectwem cywilizacyjnéj powagi naszéj, a jednak liczy.... 95, wyraźnie: dziewięćdziesięciu pięciu członków na całym obszarze ziem polskich. Sejm galicyjski udzielił Towarzystwu 200 złotych w. a. subwencyi, Włodzimierz Spasowicz odczytem swoim przysporzył kasie Towarzystwa 187 złotych i tém opędza koszta wydawnictwa, ta instytucya, na cześć i poparcie zasługująca, a zagrożona upadkiem. Sądzę, że upaść jéj nie damy, nie upadnie i... nie doczekamy się téj hańby. — Przez trzy lata składał się wydział Towarzystwa z prezesa dr. Romana Pilata, profesora uniwersytetu lwowskiego, księdza dr. Jana Siemieńskiego, wiceprezesa, Władysława Bełzy, sekretarza i czterech członków.

Może teraz, gdy w Zygmunta zadzwonią na królewskim pogrzebie, gdy trumna wieszcza spocznie w ziemi ojczystéj, czynem, a nie słowem okażemy cześć dla Mickiewicza, mnożąc zastępy członków Towarzystwa, które zasługuje na to, by wzrosło w legion tysiące serc i głów liczący.

W Krakowie, 22 czerwca 1890.

stnika Tyrolu. Otrzymał ją hr. Merveldt, dotąd namiestnik Górnéj Austryi, którego miejsce zajmie baron Puthon, dotąd wiceprezes namiestnictwa tyrolskiego.

Włożenie Kardynałowi *Dunajewskiemu* przez cesarza biretu odbędzie się dnia 30 czerwca w sposób nader uroczysty. Przybędą na ten obrządek namiestnik Galicyi, hr. Badeni, i marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, oraz deputacya Krakowa, aby cesarzowi złożyć podziękowanie. Ksiądz Meszczyński wczorai przybył z Rzymu i zamieszkał w nuncyaturze.

W Austryi mamy teraz trzech Kardynałów. Najstarszym jest Arcybiskup ołomuniecki *hr. Fuerstenberg*, drugim Arcybiskup prazki *hr. Schoenborn*, trzecim według nominacyi *Książę Biskup krakowski*. W Węgrzech także trzéj Arcybiskupi noszą purpurę: Prymas *Simor*, ostrzyhomski, *Haynald*, Kaloczy, i *Michajłowicz* zagrzebski.

W „Bibliotece Polskiéj," stowarzyszeniu, na czele którego stoi książę Jerzy Czartoryski, dziś odbywa się walne zebranie celem obmyślenia środków uczczenia przewiezienia zwłok A. Mickiewicza do Krakowa.

Wystawa rólnicza i leśna ciągle, pomimo codziennych deszczów, cieszy się gęstym zastępem gości. W przecięciu odwiedzają ją 20,000 osób dziennie. Dziś w południe przybył tam incognito książę Ferdinand bułgarski.

NIEMCY.

* *Podróż cesarza.* Z Danii nadeszły dziś następujące depesze:

Fredensborg, 30 czerwca. Wczoraj przed południem zwiedzał cesarz zamek Fredensborg, mianowicie zbiory; po śniadaniu nastąpił powrót przez pyszne lasy bukowe. Późniéj przy obiedzie nadał cesarz księciu Krystynowi order orła czarnego.

Elsingów, 30 czerwca. Cesarz przybył dziś przed południem o godzinie 11¼ w towarzystwie króla, królewiczów oraz księżniczki Waldemarowéj i księżnéj-wdowy anhaltskiéj. Po serdecznem pożegnaniu udał się cesarz w dalszą podróż do Chrystyanii. Król, który miał na sobie mundur swego pruskiego pułku ułanów, powrócił w towarzystwie książąt i księżniczek do Kopenhagi.

— *W poniedziałek* rano odkryto na dawnym cmentarzu św. Jakóba przy Oranienstr. pomnik Waldecka. Przemawiał przy téj sposobności p. Virchow.

— *Kommers* na cześć Wissmanna odbył się w Kaiserhofie w sobotę wieczorem. Przybyło około 200 osób, między niemi posłowie, ministrowie, członkowie rady związkowéj. Wissmann siedział pomiędzy Levetzowem a dr. Windthorstem.

— *W sprawie* nowego amerykańskiego billu taryfowego dowiaduje się „Berl. Tgbl." że według oświadczenia sekretarza stanu Blaine'go, powiadomili go ambasadorowie mocarstw zagranicznych, iż przyjęcie billu uważane będzie jako ekonomiczne wypowiedzenie wojny. Pod wodzą Francyi umówiły się potajemnie Austrya, Włochy i Hiszpania, że prawa amerykańskie należy obłożyć cłami prohibicyjnemi. Blaine oświadczył ponownie, że wszelkiemi środkami starać się będzie o nieprzeprowadzenie billu, a spodziewa się też, że ostatecznie zwycięży.

— *Cesarzowa* wraz z cesarskiemi książętami przybyła na Rugię do Sassnitz.

— *Minister wojny*, jak pisze „Frankf. Ztg." miał w kołach parlamentarnych oświadczyć, że wniosku o dymisyą nie podał. Z innych źródeł donoszą, że pogłoski o ustąpieniu ministra nie mają faktycznéj podstawy.

— *Mały stan* oblężenia w Lipsku skończył się z dniem 29 czerwca. Stan taki istnieje jeszcze w Berlinie, Hamburgu, Altonie, Frankfurcie, Hanau, Höchst i Offenbach. W miejscowościach tych kończy się dopiero równocześnie z ekspiracyą ustawy antisocyalistycznéj.

— *Major Wissmann* nie pojedzie ze względu na zdrowie do Kolonii na zebranie Towarzyszenia kolonialnego. Zebranie zagaił w poniedziałek wieczorem w miejsce chorego ks. Hohenlohe, prezydent sądu nadziemiańskiego Struckmann, podnosząc zasługi Wissmanna. Radzca pocztowy Sachse miał wykład o poczcie i telegrafie w krajach, zostających pod protektoratem Niemiec. Dr. Friedrichs mówił o stósunkach prawnych wśród krajowców.

Sprowadzenie zwłok Mickiewicza.

Od komitetu ściślejszego Mickiewiczowskiego odbieramy pismo następujące:

Niżéj podpisany komitet ściślejszy Mickiewiczowski ma zaszczyt donieść, iż w dniu 4 lipca r. b. odbędzie się tutaj uroczysta msza św. w kościele farnym o godzinie 10 przed południem, poczém nastąpi uwieńczenie pomnika Mickiewicza. Wieczorem zaś odbędzie się na wielkiéj sali bazarowéj uroczystość Mickiewiczowska, któréj program jest następujący:

1) „Romanza" z opery Władysława Żeleńskiego: „Konrad Wallenrod".

2) Odczyt „o życiu i pismach Adama Mickiewicza".

3) Spiew „Wieczny pokój lirnikowi", muzyka Moniuszki.

4) „Pieśń dudarza", słowa Adama Mickiewicza, muzyka Maszyńskiego.

5) Deklamacya: „Powrót taty" przez Adama Mickiewicza.

6) Spiew: „Znasz li ten kraj", słowa Adama Mickiewicza, muzyka Moniuszki.

7) Śpiew: „Grajek", muzyka Moniuszki.

8) Deklamacya: Ostatni ustęp z „Konrada Wallenroda".

9) Śpiew: „Trzéj Budrysi", słowa Adama Mickiewicza, muzyka Moniuszki.

Poznań, 1 lipca 1890.

Komitet ściślejszy Mickiewiczowski.

Edward hr. Poniński, prezes. Dr. Buski, zastępca prezesa.
Dr. Dobrowolski, sekretarz. Ignacy Klatecki, sekretarz.
Albin Andruszewski. Julian Bukowiecki. M. Jackowski. Dr. B. Kapuściński. Dr. H. Święcicki. Dr. Bolesław Wicherkiewicz. M. Więckowski.

W Kostrzynie nabożeństwo żałobne za spokój duszy wieszcza i poety naszego ś. p. Adama Mickiewicza odbędzie się w piątek 4 lipca r. b. o godzinie 10 zrana.

Żnin. Uroczystość pogrzebowa ś. p. Adama Mickiewicza odbędzie się w Żninie w piątek 4 lipca jak następuje: Rano o godzinie 9 odprawi się żałobne nabożeństwo w czasie którego Towarzystwo Przemysłowe odśpiewa mszą żałobną.

Wieczorem o godzinie 8 na sali zwykłych posiedzeń Towarzystwa Przemysłowego będzie miał odczyt prezes ks. Sikorski z Góry, potém śpiewy i deklamacye. Zarząd.

Leszno. W dzień pogrzebu Mickiewicza w Krakowie odbędzie się tutaj msza św. żałobna za duszę wielkiego wieszcza. Prócz tego wyseła tutejsza Polonia wspaniały wieniec na trumnę do Krakowa, który w imieniu Leszczyniaków p. Kaźmirz Zabłocki złożyć się ofiarował.

Berlin. W dniu złożenia zwłok na Wawelu wieszcza naszego Adama, odbędzie się w Berlinie dnia 4 b. m. rano o godzinie 7¼ nabożeństwo żałobne w kościele św. Jadwigi za spokój jego duszy.

Wieczorem o godzinie 9 obchód uroczysty poświęcony pamięci jego na sali przy Kommandanten Str. nr. 20.

Szanownych Rodaków miasta Berlina i okolicy uprasza o liczny udział Komitet.

Wieniec z rodzinnego miejsca Mickiewicza. Obywatele nowogrodzkiego powiatu przysłali na uroczystość przewiezienia zwłok nieśmiertelnego wieszcza prześliczny wieniec, uwity z kłosów, „łez" i kwiatów nowogrodzkich, zbieranych na niwach — wspominanych w poezyach Mickiewicza — Switezia, Kołdyczewa, Zaosia, Cyrina, Tuhanowic, Worończy, Soplicowa, Kuszelewa, Nowogródka, Krynek i Wojnowa, oraz z liści brzozy, zasadzonéj własnoręcznie przez Mickiewicza w Tuhanowicach.

Tło do wieńca stanowi malowanie na atłasie białym, gdzie wśród emblematów pomieszczone są widoki miejscowości pamiątkowych z życia wielkiego wieszcza i tak: dworek Mickiewiczów w Nowogródku takim, jakim był przed pożarem, dom Mickiewiczów w Zaosiu wraz z historycznym lamusem, który dotąd przetrwał pożary i wrogie losy i sam jeden pozostał niezmieniony wśród obcego otoczenia, daléj murowanka w Tuhanowicach, gdzie Adam mieszkał podczas swego tam pobytu, następnie altana, tak zwana Mickiewicza, w Tuhanowicach, unieśmiertelniona wierszem z czwartéj części „Dziadów," gdzie mówi o niéj: „Altano, mego szczęścia kolebko i grobie. Tum poznał, tum pożegnał... ach, com uczuł w tobie!" nakoniec widok Switezi. Obraz cały, malowany artystyczną ręką Nowogrodzianki p. M. K., ujęty jest w wązką ramę ksamitną o barwach nowogrodzkich amarantowéj z czarną. Obwód obrazu obejmuje wieniec, ułożony z bukiecików roślin wspomnianych przez poetę we wstępie do „Pana Tadeusza," a więc złote pszenicy i i srebrne żyta kłosy, bursztynowe świerzopu kwiaty, jak śnieg gryka biała, płonąca panieńskim rumieńcem krasna dzięcielina i gałązki cichéj wiejskiéj polnéj gruszy litewskiéj, wszystkie te wspomniane bukieciki roślin owite są misterną plecionką z „łezek Matki Boskiéj" i nieśmiertelników nowogrodzkich.

Wieniec u spodu wiąże szeroka kokarda biała o złotych frendzlach, o herbach ziemi nowogrodzkiéj i obrazie Matki Bolesnéj; na wolnych końcach kokardy wydrukowano czarnemi literami cały ustęp z „Pana Tadeusza": „Litwo ojczyzno moja... Panno święta, co gród zamkowy nowogrodzki ochraniasz z jego wiernym ludem i t. d." Z pomiędzy fałdów kokardy białéj zwieszają się dwie szarfy o barwach nowogrodzkich, na których mieszczą się napisy: „od Nowogrodzian ich kwiaty, kłosy i łzy." Na odwrotnéj stronie obrazu znajdują się dwa dwuwiersze Adama. Pierwszy dwuwiersz:

Mnie w Nowogródku, mnie w Mińsku czytuje młódź
I nie leniwa jest przepisać wielekroć.

Drugi dwuwiersz, umieszczony na odwrotnéj stronie wieńca i niewymagający żadnych komentarzy, brzmi jak następuje:

Po śmierci wszyscy kadzą,
A za życia jeść nie dadzą.

Z inicyatywy komitetu obywatelskiego we Lwowie wydany został także portret kolorowy Mickiewicza, otoczony sztandarem polskim, trzymanym przez Krakusa, i chorągwią z obrazem Matki Boskiéj Ostrobramskiéj, trzymaną przez Litwina. Portret ten będzie niezawodnie i u nas pożądaną dla ludu pamiątką złożenia prochów wieszcza na Wawelu. Cena egzemplarza 20 fen. — 6 egzemplarzy 1 markę. Zamawiać można pod adresem J. Starkel, Lwów, ul. św. Mikołaja 10.

Katafalk, na którym złożone zostaną zwłoki Adama Mickiewicza w katedrze na Wawelu, pozostanie nierozebrany przez 5 następujących po pogrzebie dni, mianowicie do soboty, aby go mogła oglądać szersza publiczność, która w dniu uroczystości nie mogłaby się do wnętrza katedry dostać.

Przeszło dwa tysiące osób zebrało się w Montmorency na uroczystość przeniesienia szczątków Adama Mickiewicza. Uroczystość ta — pisze „Figaro" — była imponująca w swéj prostocie. Delegacye sejmu galicyjskiego, kolegium francuzkiego, Towarzystwa polskiego historycznego w Paryżu, międzynarodowego Towarzystwa artystycznego i literackiego i licznych Stowarzyszeń polskich z Francyi i zagranicy zgromadziły się przy wejściu na cmentarz w koło trumny wieszcza, na któréj złożono wspaniałe wieńce z polskiemi napisami.

Po wygłoszeniu mów odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo. Pan Renan, który miał u swego boku profesora, zajmującego obecnie katedrę literatury słowiańskiéj w kolegium francuzkiem (Leger), odczytał bardzo uczoną mowę. Pan Juliusz Lermina poruszył strunę patryotyczną obecnych. Książę Władysław Czartoryski wyraził podziękowanie cesarzowi austryackiemu za przychylność, okazaną przy tak uroczystéj sposobności.

Hr. Koziebrodzki dał wyraz wdzięczności Sejmu galicyjskiego dla Francyi i Renana. Inni mówcy przemawiali w imieniu Towarzystw, których byli delegatami, między nimi p. Limanowski, ekonomista socyalistyczny, który miał na sobie narodowy strój polski, kontusz z wylotami.

Trumnę niosło do kościoła ośmiu młodzieńców polskich, ztamtąd zaniesiono ją na barkach na dworzec wschodni.

Według „Dziennika Pozn." mowa ks. Czartoryskiego brzmi jak następuje:

„Z pochyloną głową staję przed drogiemi zwłokami, by je pożegnać w imieniu Tow. historyczno-literackiego, którego Adam Mickiewicz był niegdyś członkiem i wiceprezesem.

„Za chwil kilka popioły te opuszczą tułaczą mogiłę i odejdą tam, gdzie je powołuje Polska i dokąd Wysoka Sprawiedliwość otwiera im drogę.

„Dzięki niech będą szlachetnemu monarsze, który nas obdarzył tą pociechą, a cześć narodowi, który umie cenić wielkie zasługi.

„Niebawem nad Wisłą przedstawiciele kraju, młodzież, wielbiciele geniuszu, tłumy przybyłe zewsząd ujrzą uczekiwane prochy i z wzniesionemi do nieba ramionami powitają je niezmiernem, rzewnem westchnieniem czci i miłości. Ziemia ojczysta zadrży z radości, obejmując śmiertelne szczątki nieśmiertelnego syna; sklepienia królewskie roztworzą się, aby przyjąć króla natchnień i uczuć narodowych.

„Wojownik broni całości i potęgi zewnętrznéj; mąż stanu pilnuje bezpieczeństwa, ładu i dobrobytu swego kraju; ale poeta strzeże ideałów narodu i pielęgnuje najszlachetniejsze pierwiastki jego duszy. Wszędzie i po wszystkie czasy posłannictwo poety jest szczytne, ale nigdzie nie jest ono tak wielkie, tak błogie, tak ważne, jak wśród narodu w niedoli, broniącego się od zagłady, jaką nań godzi przemoc i niesprawiedliwość. Dla takiego społeczeństwa poeta prawdziwy jest istnym zesłańcem Opatrzności; jest on owym błogosławionym czarodziejem, który pieśnią swą cudowne otwiera źródła; naród znękany czerpie z nich zdroje ulgi, pociechy i znajduje w nich siłę do walki i wytrwania. Wśród ciemnéj, pokutniczéj doby, którą przebywamy; wśród bólów i goryczy, które nas dręczą, któż z nas tego nie doznał? Komuż z nas śpiew Adama nie dodał otuchy? Komuż nie podniósł serca i nie wzmocnił wiary w żywotność naszą?

„Słowo jego coraz szerzéj rozlega się po naszych równinach i borach i coraz bardziéj przenika głębie społeczeństwa: koi jak balsam, krzepi jak kordyał, ziębłych ogrzewa, a wszystkich myśl w górę podnosi.

„Jakiż głos dość jest potężny, by wyrazić należną mu wdzięczność naszą? Mój głos, podwójnie słaby, temu nie sprosta.

„Zamilknąć muszę.

„Niechaj tylko wolno będzie, by po mnie kolega z Tow. historyczno-literackiego dopełnił skromnego hołdu, który tu składamy.

. . . .

„Żegnaj wielki cieniu na obcéj ziemi, na cichym wiejskim cmentarzu, gdzie obok ciebie legło tyle ztęsknionych serc polskich!

„Wracaj spocząć na ziemi, którą kochałeś za miliony.

„Wieszczu nasz drogi! Niechaj opromienione imię twoje będzie sławione na wieki".

Limanowski, socyalista, występujący w stroju narodowym(!) wygłosił, jak do „Dziennika" piszą, długą mowę, czysto socyalistyczną, z profanacyą dla wielkiego zmarłego, nazywał Mickiewicza głową socyalistów polskich, jak gdyby każdy, kto współczuje z cierpiącym i upośledzonym, już dla tego był socyalistą. Trzeba zaznaczyć, że mowa ta nie zyskała potakiwania, zaledwie odezwały się 2 czy 3 głosy żeńskie i tyleż dłoni najgorętszych zwolenników. Natomiast na wielu twarzach widać było oburzenie, gorzki uśmiech i chęć protestu. Na szczęście nikt nie dał folgi tym uczuciom, by nie zakłócić obchodu i nie dać powodu zgorszenia.

Zatém nastąpiło jeszcze kilka drobniejszych mów, a pomiędzy temi pani Nabielakowéj, p. Bohdanowicza (w imieniu Litwy), p. Grzybo-[illegible]skiéj, [illegible]wskiego z Krakowa, a w końcu pewnego [illegible]cha i Węgra.

Poczém podjęto trumnę i na barkach wyniesiono ku kościołowi, w którym się odbyło uroczyste nabożeństwo. Podczas pochodu śpiewano „Boże coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła."

(Czy pieśń ostatnia licowała z smutnym obrzędem?)

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 1 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Przy seminaryum szkólnem w Pyskowicach ustanowiony został ks. Wilimski z Poniszewic pierwszym nauczycielem.

---

* **W niedzielę** przystępowało w kościele św. Jana 19 dzieci z tutejszego zakładu głuchoniemych do pierwszéj Komunii św.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. dr. Drobnika, który się osiedlił w mieście naszém jako specyalista w chirurgii i ortopedyi. O ile wiemy, to p. dr. Dr. był przez dłuższy czas asystentem w cesarskim instytucie anatomicznym w Strasburgu w Alzacyi i w król. klinice uniwersyteckiéj prof. Mikulicza w Królewcu.

* **Posiedzenie** rady miejskiéj odbędzie się jutro w środę dnia 2 lipca o godzinie 5 po południu.

* **Nadzwyczajne** walne zebranie Towarzystwa krawców w Poznaniu odbędzie się w środę, dnia 2 lipca, o godzinie ½8 wieczorem w lokalu p. B. Knolla. — Z powodu ważnych spraw liczny udział członków pożądany. Zarząd.

* **Biorą się do dzieła protestanckie panie!** Jak wiadomo, postanowił poznański związek pań patryotycznych w Poznaniu dnia 6 maja jako „wyraz wdzięczności pań niemieckich" dla zmarłéj cesarzowéj Augusty utworzyć w Poznaniu ***„zakład dla kształcenia dziewczyn"*** *Mägdebildungsanstalt* w którym będą się uczyły gotować, prać, łatać, cerować, oraz kierować ochronkami dla małych dzieci. W tym celu zakupiono już w Poznaniu bardzo odpowiedni kawał ziemi, gdzie ma stanąć „Augusta Haus". Srodki zbierają Stowarzyszenia pozakładane po prowincyi — jak n. p. Vaterl. Frauen Zweigverein w Inowrocławiu, który na dzień 3 lipca zapowiada wielki koncert połączony z bazarem i wentą od 5—½9 wieczorem.

Caeterum censes naszém jest, że my nie możemy tym protestanckim paniom dać się wyprzedzić, musimy koniecznie zakładać także Stowarzyszenia pań katolickich, które nie pozwolą protestanckim Vereinom germanizować i protestantyzować polskiéj biedy i polskich dziewczyn.

* **Jako mężowie zaufania** poznańskiego zawodowego Stowarzyszenia rolnego wybrani zostali na powiat Inowrocławski za czas od 1 kwietnia 1890 do 1 kwietnia 1892 r. sami Niemcy z wyjątkiem pp. Trzebińskiego ze Strzemkowa i Dębińskiego z Węgierc jako zastępcy, Goczkowskiego z Płonkowa. Razem

Polaków 3
Niemców 12,

O Kujawy, Kujawy! Smutna wasza dola na teraz! Synowie obcych przybyszów zapędzili w kozi róg kujawskich obywateli!

Ocknij się Lachu nad Gopłem, przerwij sen twardy!

* **Jaraczewo.** Towarzystwo Przemysłowe w Jaraczewie urządza w niedzielę 6 b. m. przechadzkę do boru Chwałkowskiego terytoryum. Zabawa połączona z tańcami, strzelaniem do tarczy itd. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd. — W razie niepogody odbędzie się tydzień późniéj.

* **Rogoźno.** Tutejszy komisarz obwodowy Mengel otrzymał urlop na 6 tygodni, podczas którego zastępować go będzie ekspektant Paschke ze Skwierzyny.

* **Nakło.** Z parafii sadkowskiéj przesiedlono w strony nadreńskie uczciwych i znakomitych nauczycieli: panów Lierscha i Wilanda. Na wypełnienie ubytku przybył niejakiś pan Pospiech z Ślązka, jako rozsadnik germanizacyjny do mrózowskiéj szkoły. Nie wchodzę, jakiemi rezultatami poszczycić się może ów pan na polu pedagogicznem — na innem polu dał on się tak poznać, że w zeszły piątek, nocną porą, zabrano go do więzienia za zbrodnie przeciw moralności; uczył on dziewczęta szkólne w wieku od 11 do 15 lat obok niemczyzny i innych sprawek. Skutki są widoczne. Daje to nam powód do najboleśniejszych refleksyi nad obecnym systemem w szkólnictwie.

* **Żnin.** W niedzielę 6 b. m. urządza Towarzystwo Młodych Przemysłowców zabawę latową połączoną z grą fantową, dla zmiany, w boru Chomiąży Księżéj. Wspólny wymarsz z lokalu posiedzeń o godzinie 1 po południu. Goście mile zaprasza Zarząd.

* **Kcynia.** W seminaryum tutejszém odbył się w dniach od 23 do 26 czerwca drugi egzamin nauczycieli. Z 20 nauczycieli otrzymało 13 świadectwo upoważniające ich do definitywnego objęcia posad.

* **Wrocław.** Założone tu zostało nowe Kółko śpiewackie „Lutnia", dzięki inicyatywie i zabiegom p. Hoffmanna, dotychczasowego sekretarza Towarzystwa Handlowego Polskiego, który równocześnie w Kole śpiewackiem wybrany został jednomyślnie prezesem „Lutni". Dyrektorem artystycznym wybrany został tutejszy koncertmistrz p. Paweł Gregor, który z prawdziwą znajomością rzeczy rozpoczął z dniem 1 czerwca swą działalność. Nowo założone Kółko śpiewackie „Lutnia" liczy blisko 30 członków, a spodziewać się należy, że liczba ich niebawem się zwiększy. Do zarządu „Lutni" wchodzą pp: Tadeusz Hoffmann prezes, [illegible] Jan Hubiński wiceprezes, Paweł Gregor dyrektor śpiewu, Zygmunt Liebek sekretarz, Władysław Kąsionowski skarbnik, Stanisław Klonowski bibliotekarz, Stanisław Lewandowski I radzca, Frańciszek Szczesny II radzca. — Cwiczenia śpiewu odbywają się w lokalu Koła Spiewackiego „Lutni" w Wrocławiu na Seminar-Gasse w domu św. Wincentego (St. Vincenz-Haus).

* **Toruń.** Biskup wojskowy ks. dr. Assmann przybył pociągiem popołudniowym z Olsztyna do miasta naszego, witany na dworcu przez duchowieństwo nasze. W niedzielę po odprawieniu rannego nabożeństwa udzielał ks. Biskup Sakramentu Bierzmowania nie tylko osobom wojskowym, ale i licznym innym osobom. Kościół św. Jakóba, w którym uroczystość się odbywała, nie mógł pomieścić wszystkich przybyłych wiernych.

* **W Podgórzu** odbyła się w dniu wczorajszym introdukcya ks. Wendlanda na probostwo tamże. Na uroczystość tę przybyło kilkunastu duchownych, i bardzo liczny zastęp wiernych. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Matuszewski. Czcigodnemu ks. proboszczowi zasyłamy życzenia *ad multos annos.*

* **Ks. Franciszek Gulski,** proboszcz polski w Milwaukee, podróżujący obecnie po Europie, ma być mianowany Biskupem-Sufraganem dyecezyi Milwaukee. Ksiądz Gulski pochodzi z Chełmna, jest bratem zmarłego w Wejherowie profesora Brunona Gulskiego i był dawniéj reformatem w Łąkach i Wejherowie. W czasie kulturkampfu ścigany, szczęśliwie uszedł do Ameryki.

* **Oficer kozacki Peszkow,** który niedawno konno przebył drogę w Władywostoku nad Oceanem Spokojnym przez całą południową Syberyą i obecnie bawi w Petersburgu, ma, jak z tamtąd donoszą, puścić się w pierwszych dniach lipca w dalszą drogę na zachód Europy. Do Berlina przybędzie konno w czasie uroczystości strzeleckich, gdzie przedstawi się zgromadzonym z całych Niemiec uczestnikom. Ztąd przez Hagę jedzie do Paryża, gdzie téż przygotowują mu owacye. Po powrocie do Petersburga odda on historycznego swego konia, który tym sposobem zmierzy swemi nogami całą odległość, dzielącą Ocean Spokojny od Atlantyckiego, księciu oldenburskiemu, który mu podobno zań 50,000 rubli ofiaruje.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 2go lipca Nawiedzenie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43. Zachód o godzinie 8 minut 24.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 1 lipca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Książę Sułkowski z Rydzyny, hr. Bniński z żonę z Ćmachowa, Kierski z Rogoźna, Szalkowski ze Smogulca, Dąbski z Królestwa Polskiego, pani Brzeska z synem z Cieślin, Krzysztoporski z żoną z Dobczyna, Wulff dostawca bydła z Gestemünde, Jonas z Gniezna, Haneisen z Magdeburga, Schmidt z żoną z Berlina, Neumann z Berlina, Krempien z Berlina, Praefcke z Berlina, Plessner z Berlina, Packermann z Wągrówca, Guenther z Erfurtu, dr. Karczewski z Kowanówka.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Strzyżewski z Prus Zachodnich, Niedbalski z Poznania, Bilek z Kępna, Grauss z Mieściska, Karłowski z Wierzenicy, pani Grzesiewicz z siostrą, Paprocki, Pawiński, Grabowski i Jabłanowski z Królestwa Polskiego.

Telegram giełdowy

Berlin, 1 lipca 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	30	1
Pszenica staléj.		
na lipiec	— —	207 50
na wrzesień-październik . . .	180 —	181 25
Żyto słabiéj.		
na lipiec	— —	158 —
na wrzesień-październik . . .	148 25	149 —
Oléj rzep. staléj.		
na lipiec	— —	63 80
na wrzesień-październik . . .	54 40	54 60
Okowita stale.		
eksportowa	36 80	37 —
na lipiec-sierpień	35 60	35 70
na sierpień-wrzesień	35 90	35 90
na wrzesień-październik . . .	35 70	35 70
spożywcza	56 50	— —
Owies		
na lipiec	— —	166 —
Wyp.-żyta wsp.	350	
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	10,000	110,000
„ „ „ spożywcza. .	.000	.000

Kurs z dnia	28	30
Consol. 4%	106 —	106 50
Consol. 3½%	100 50	100 70
Poznańskie 4% listy zastawne .	101 90	101 90
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 10	98 25
Poznańskie listy rentowe . . .	103 —	102 70
Austryackie banknoty . . .	174 40	174 —
Austryacka renta srebrna . .	77 25	77 30
Rosyjskie banknoty	234 95	234 30
Rosyjskie listy zastawne . . .	99 90	100 25
Polskie 5% listy zastawne . .	68 30	67 80
Polskie likwidacyjne listy zast. .	65 20	65 25
Węgierska 4% renta złota . .	89 75	89 90
Węgierska 5% renta papier. .	86 75	86 90
Austryackie kredytowe akcye .	166 10	166 50
Austryackie francuskie koleje .	102 75	103 20
Lombardy	60 75	61 10
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 1 lipca 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	30	1
Pszenica stale.		
na lipiec	— —	186 50
na wrzesień-październik . . .	176 —	177 —
Żyto stale.		
na lipiec	— —	158 50
na wrzesień-październik . . .	145 50	146 —
Olej rzep. spok.		
na lipiec	— —	65 —
na wrzesień-październik . . .	55 50	55 50
Okowita staléj.		
w miejscu spożywcza. . . .	55 60	55 80
„ eksportowa. . . .	35 80	36 —
„ na czerwiec eksp.	34 80	35 —
„ na sierp. wrzesień eksp.	35 30	35 50
Petroleum		
w miejscu.	11 65	11 65

ści i : każdy
Ale każdem
dawno ...

Stan p...

Dnia 30 czerwca 1890 ... godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore .	740	Płd.Z.	5	pogodnie	12
Aberdeen . . .	748	Płd.W.	4	zachm.	12
Chrystiansund .	753	Płn.Z.	3	zachm.	11
Kopenhaga . . .	756	Z.	3	pochmurno	12
Sztokholm . . .	—	—		—	—
Haparanda .	746	Płd.Płd.Z.	2	deszcz	12
Petersburg . . .	753	W.Płd.W.	1	deszcz	14
Moskwa . . .	761	Płd.	1	zachm.	15
Kork, Queenst.	743	Z.	1	zachm.	13
Cherbourg . . .	749	Płd.Płd.Z.	6	deszcz	16
Helder	754	Płd.	1	pochmurno	14
Sylt	756	Z.Płd.Z.	2	pół zachm.	14
Hamburg . [1]	758	Płd.Płd.Z.	2	pół zachm.	13
Swineminde .	758	Z.Płd.Z.	3	pochmurno	14
Neufahrwasser.	757	Z.Płn.Z.	3	pogodnie	16
Kłajpeda . . .	755	Z.Płd.Z.	4	pochmurno	16
Paryż	756	Płd.Płd Z.	2	deszcz	13
Monaster . . [2]	757	Płd.Płd.W.	4	pochmurno	12
Karlsruhe . . .	760	spokojnie.		pochmurno	15
Wiesbaden. . .	759	Płn.Z.	1	pół zachm.	13
Monachium . [3]	761	Płd.W.	3	pochmurno	12
Kamienica . . .	760	Z.Płd.Z.	2	pogodnie	13
Berlin . . . . [4]	759	Z.Płn.Z.	3	pochmurno	13
Wiedeń . . .	762	PłnZ.	1	pochmurno	14
Wrocław . .	761	Z.	3	zachm.	14
Isle d'Aix . . .	759	Z Płd.Z.	5	deszcz	16
Nizza	756	Z.	2	pół zachm	18
Tryest . . .	758	spokojnie.		deszcz	23

[1]) Wczoraj przed południem i po południu burza deszcz. [2]) Wczoraj po południu burza. [3]) Nocą deszcz. [4]) Wczora, przed południem deszcz.

Pogląd na stan powietrza.

Głęboka barometryczna zniżka poniżéj 740 mm. pokazała się na Z. Szkocyi, wypuszczając odnogę ku PłnZ. Francyi, gdzie nastały silne wiatry PłdZ. do PłnZ.; barometryczna zwyżka o przeszło 760 mm. leży ponad PłdZ. Europy. Przy słabym powiewie z Płd. do Z. jest powietrze w Niemczech chłodne i wielokrotnie pogodne. W północno-zachodnich Niemczech były burze. W Monachium było 54 mm. deszczu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 30 czerwca. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 3308 sztuk bydła rogatego, 9337 sztuk trzody chlewnéj, 1901 cieląt, 28216 skopów. — Bydło rogate. Po dobrym handlu i eksporcie w dniu wczorajszym i przedwczorajszym był dziś targ i wszystko rozsprzedano. Płacono za gatunek I 58–62 mrk., za gatunek II 54—57 mrk., za gatunek III 49 do 53 mrk., za IV 44–46 m. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Wczoraj i dziś w rannych godzinach był wprawdzie handel stały, lecz późniéj osłabł interes, tak że targ kończył się słabo i mimo znacznego eksportu zaledwie wszystko sprzedano. Płacono za I gatunek 58 mrk., wyborowe sztuki wyżéj, za II gatunek 56—57 m., za gatunek III 53—55 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. — Cielęta. Targ był aż nazbyt powolny, wszystkiego nie sprzedano. Płacono za gatunek I 52—56 fen., wyborowe sztuki wyżéj, za gatunek II 43—52 fen., za gatunek III 35–42 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Eksport wprawdzie się powiększył, lecz handel we wszystkich gatunkach, z wyjątkiem delikatnych tłustych jagniąt, był lichszy, aniżeli przed tygodniem. Nie sprzedano tylko małéj części. Płacono za gatunek I 52–54 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta do 56 fen., za gatunek II 46 do 49 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) **Poznań,** 1 lipca. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pogoda.

Żyto: bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. spodat 50-ta 55 60 pł 50-ta 35,80, lipiec 50 ta —,—, 70-ta 35.80, sierpień 50-ta —,—, 70-ta 35,80 m., wrzesień 50-ta —,— 70-ta 35,80 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 55,70 mrk., 70-ta 35,80 mrk., lipiec —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta 35 80 m.

Poznań, 1 lipca. — Ceny mąki. Pszenna 27.50. rżana 23,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 30 czerwca.

Pszenica: średnia 180—185 mrk., średn. towar —.— m., pośledna według jakości 175 do 179 mrk.

Żyto według jakości 150 156 mrk.. pośledne —,— mrk.

Jęczmień do browarów 150—160, na paszę 130—145 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 160 marek. pośledni —,—.

Groch wrzący 160—170 m., na paszę 140 do 155 mrk.

Okowita 50-ta 55.50 m., 70-ta 35,50 m.

Wrocław, 30 czerwca 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr upłyn. wypowiedziane —,—, na czerwiec (50-ta) 55,10 żąd., (70-ta) 35,10 żąd., na czerwiec-lipiec (50-ta) 55,10 żąd., (70-ta) 35,10 żąd., sierpień-wrzesień (70-ta) 35,20 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 1 lipca: żyto 170,00 mrk.. pszenica — mrk., owies 168,00 mrk.. rzep —,— m., olej rzepiowy 70,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 30 czerwca (50-ta) 55,10 mrk, (70-ta) 35 10 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow,	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	średni naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	lekki towar naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.
Pszenica biała	19	30	19	10	18	70	18	30	17	70	17	20
żółta	19	20	18	90	18	60	18	20	17	60	17	10
Żyto	17	00	16	80	16	50	16	30	16	10	16	00
Jęczmień	16	00	15	50	14	80	14	30	13	50	12	00
Owies	17	50	17	30	16	80	16	60	16	40	16	20
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Berlin, 30 czerwca — (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 194 do 207 według jakości; na miesiąc bieżący pł. 205 do 209,50—208, czerwiec-lipiec 206,50—206,75 do 206,25—207,25, na lipiec-sierpień pł. 188,75—188,00 do 189,50, na wrzesień-październik płacono 180,25 do 180,50—179,50—180, październik-listopad płac. —,—. Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 155—167 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 159,50, na czerwiec-lipiec płacono 158,50—157,50—157,75, na lipiec-sierpień płacono 152,50–151,75—152,00, na wrzesień-październik pł. 148,50—149—148,25, Wypowiedziano —,— ton. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Jęczmień w miejscu 130—190 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 157—184 m. według jakości. miesiąc bieżący pł. 177,00—176,00, na czerwiec-lipiec płac. 167,00—166,25, lipiec-sierpień płc. 153—152,75—153,00, na wrzesień-paźdz. płac. 138,75—138.25—138,50, październik-listopad płacono —,—. Wypowiedziano —,— ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 108–114 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 107,50, na czerwiec-lipiec płacono 107,50, na lipiec-sierpień płacono 107,50, wrzesień-październik płacono 111,00, październik-listopad płac. 112,00. Wypowiedziano —— ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki —,— mrk.. z beczką —,— m., na czerwiec pałcono 68,6—67,3, na wrzesień-październik płc. 54,5—54,2—54,4. Wypowiedz. — cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. —,— mrk., czerwiec pł. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 36,8 mrk., na czerwiec płac. 35,6—35,7 żąd. —, czerwiec-lipiec płac. 35,5–35,7, na lipiec-sierpień płacono 35,5—35,6, na sierpień-wrzesień płacono 35.8—35,7—35,9, na wrzesień-październik płacono 35,8—35,6—35,7, na październik-listopad płacono 33,9. Wypowiedz. —,— litr. Cena —,— mrk.

Szczecin, 30 czerwca.

Pszenica m. zm. za 1000 kilogr. w miejscu 185—194 płacono, na czerwiec 196,5 płacono, na czerwiec-lipiec —,— płac., na październik-listopad 174,0 płacono i żąd.

Żyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 153–159,0 płacono, na czerwiec 158,5 płac., czerwiec-lipiec —,— płc., wrzesień-październik — płac., listopad-grudzień 142,0 płac., —,— żąd.

Owies za 1000 kilogr. w mijscu 160 do 166 płacono.

Oléj rzepiowy cicho, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 70,5 żąd., na czerwiec 69,5 żąd., wrzesień-październik 55,5 żądan.

Okowita staléj, za 10,000 litprct. w miejscu bez beczki 70-ta 35,7 płac., 50- 55,6 płac., na czerwiec 70-ta 34,8 nom., sierpień-wrzesień 35,3 płc., — żąd.

Hamburg, 30 czerwca. — Okowita stale, za czerwiec-lipiec 24 żąd., lipiec-sierpień 24 żąd., sierpień-wrzesień $24^1/_4$ żąd., wrzesień-październik $24^1/_2$ żądano. — Kawa good average Santos za czerwiec ——, za wrzesień $85^1/_2$, za grudzień $78^3/_4$, za marzec 1891 $77^1/_2$. Usposobienie spok. Obrót —— miechów.

Magdeburg, 30 czerwca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16,80, cukier ziarn. excl. 88% 16,10 cuk. ziarn. excl. 75% Rdem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, ,60. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa 28 00 f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. f. z beczką 27,00. miel. Melis I z beczką 25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito frank at Hamburg za czerwiec 12,35 płac., —,— żąd., lipiec 12,35 pł., $12,37^1/_2$ żąd., sierpień 12,4 płac., 12,45 żąd., październik-grudz. $11,92^1/_2$ płac. $11,97^1/_2$ żąd. Stale. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Osiedliłem się w **Poznaniu** jako **specyalista w chirurgii i ortopedyi.**

Dr. Drobnik,

S-ty Marcin 64, I p.

Przyjmuję chorych od godz. 11—12 przed poł. i od 3—5 po południu. (102)

Nakładem K. Kozłowskiego w Poznaniu wyszło i jest do nabycia u wydawcy, w księgarniach i w drukarni Kuryera Poznańskiego:

Wspomnienie o życiu i pismach

Adama Mickiewicza

w pamiątkę przeniesienia jego zwłok do ojczystéj ziemi — Skreślił **Józef Chociszewski.**

Książeczka ta zawiera 4 arkusze druku, ozdobiona przytem trzema rycinami: **Katedra na Wawelu, portret Mickiewicza i pomnik Mickiewicza w Poznaniu.**

Treść: I. Mickiewicz w domu rodzicielskim. II. Mickiewicz w Wilnie. III. Na wygnaniu. IV. Powaga Mickiewicza i treść niektórych jego utworów. V. Mickiewicz jako krzewiciel wstrzemięźliwości.

Cena 20 fen. z przesyłką franko 25 fen., 50 egzemplarzy za 9 mk., 100 egzemplarzy za 16 mk. franko.

Żywoty Prymasów i Arcybiskupów gnieźnieńskich z pięknym portretem śp. Arcybiskupa ks. Dindera **1 m.;** razem z poprzedniem dziełkiem **tylko 70 fen.** z przesyłką franko.

Zamawiać pod adresem:

K. Kozłowski.

(1907) Poznań, ul. Długa Nr. 8.

Parcelacye

większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki

pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierżawy

mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (1657)

Bank Ziemski.

Najlepsze książki kucharskie:

1) **Praktyczny kucharz warszawski**, zawierający 1503 przepisy różnych potraw, oraz pieczenia ciast, smarzenia soków, konfitur i przygotowywania zapasów spiżarnianych, wydanie 8-me najobszerniejszy i najlepszy z wszystkich dotychczas wydanych. Warszawa 1889. 4 mrk. opr. 4 mrk. 50 fen.
2. Ćwierciakiewiczowéj 365 obiadów wydanie 15-ste. Warszawa 1888, oprawne 4 mrk. 75 fen.
3. Ćwierciakiewiczowéj Jedyne praktyczne przepisy konfitur, konserw, soków, marynat, wędlin, wódek, likierów, win owocowych, ciast itd. Warszawa 1889, wyd. 13-ste, opr. 3 mrk. 75 fen.
4) **Kuchnia wzorowa,** przepisy praktyczne przyrządzania wszelkich potraw wykwintnych i skromnych, tudzież ciast zwykłych i wielkanocnych, cukrów, soków, konfitur, konserw, lodów, galaret, kremów itd. Warszawa 1884. 3 mrk. opr. 3 mrk. 50 fen.
5) **Kucharz polski** dla młodych gospodyń czyli podręcznik obejmujący 1135 przepisów kucharskich na wszelkie potrawy mięsne i postne, pieczenia ciast, robienia konfitur, galaret, soków i t. d. Warszawa 1880. 3 mrk 50 fen. — poleca (1905)

Księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar).

NB. Przy nadsyłce pieniędzy 20 fen. na porto.

FABRYKA papierosów i tureckich tytuni „VULKAN"

(1019) **I. F. J. Komendziński w Dreźnie,**

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Czytaj Robotniku,

bo tu idzie o Twoję skórę!

Napisał

Ks. Dr. A. Kantecki.

Jest to prosty i jasny wykład ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na przypadek niezdatności do pracy.

Część I zawiera wykład ustawy z dnia 22 czerwca 1889.

Część II zawiera wyjaśnienie tego, co już dzisiaj robotnik czynić powinien, aby w czasie przepisanym wyjednać sobie przyspieszenie renty na starość lub renty inwalidzkiéj.

Jest to broszurka bardzo na czasie, którą polecamy Szanownéj Publiczności.

Cena egz. z przesyłką 10 fenygów, 50 egz. z przesyłką 3 marki, 100 egz. z przesyłką 4,50.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Wyszedł

6-ty ZESZYT

Wielkiéj Encyklopedyi

ILUSTROWANEJ

S. SIKORSKIEGO,

opracowany przez najznakomitsze siły literackie, zawierający w tekście oprócz drzeworytów, tablicę chromolitografowaną i podobiznę pierwszéj matrykuły Akademii Krakowskiéj.

W ciągu roku wyjdzie 24 zeszytów,

Cena każdego zeszytu W. Ks. Poznańskiem 1 mk. 50 fen.

Prenumeratorzy, opłacający od razu należność za rok cały, czyli za 24 zeszytów (3 tomy), nie ponoszą kosztów przesyłki, **zapłacą więc 30 marek, zamiast 36 marek.** (1879)

Redakcya i Administracya: Warszawa ul. Chmielna 30.

Wina

górno-węgierskie

francuzkie, krajowe

również

koniaki francuzkie i niemieckie,

araki i rumy

poleca po nader przystępnych cenach (1448)

S. Olszewski

dawniéj J. FREUDENREICH

w Poznaniu, Rynek 42.

Handel win hurtowny i detaliczny.

Obok mego **handlu strojów** mam odtąd na składzie (1791)

kwiaty ołtarzowe,

które **Przewielebnemu Duchowieństwu** uniżenie polecam.

F. Stęczniewski,

skład strojów,

Poznań, Stary Rynek 73,

w domu Banku Przemysłowców.

Ilustrowany Przewodnik

do

Tatr i Pienin

przez

Walerego Eljasza

jest na składzie **w Redakcyi Kuryera Poznańskiego.** Cena pięknie oprawnego egzemplarza 3 marki. (1874

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%**, kwoty większe, każdego czasu płatne po **$3^1/_2$%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Ustawy

Arcybractwa Matek chrześciańskich

pod wezwaniem Matki Boskiéj Bolesnéj w Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj, tudzież Formuły przyjęcia do tegoż Arcybractwa ma na składzie i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Schutzmarke — Nur ächt mit Kreuz und Anker.

Niezrównanym środkiem na wszelkie cierpienia nerwowe jest jedynie praw. **Dr. Liebera**

ELIXIR

na wzmocnienie nerwów

mianowicie osłabienie, bicie serca, trwożliwość, ściśnienie, bezsenność, nerwową draliwość etc. Butelka po $1^1/_2$, 3, 5 i 9 mrk. Jako doskonały środek dla cierpiących na żołądek polecić można **śgo Jakóba krople żołądkowe,** butelka po 1 i 2 marki. Szczegółowiéj opisane w książce „Krankentrost", któréj nabyć można gratis i fr. w Poznaniu u p. apt. Szymańskiego, apt. nadw. Dr. Mankiewicza, w Gnieźnie u p. Bern. Hutha w Trzemesznie u p. W. Koszutskiego. (1871)

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobrą swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu.

Założona 1847

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Najlepsze rekomendacje.

Pisarza gosp.,

dobrze poleconego, potrzebuje od 1 lipca r. b. (1900)

Dom. Skotniki

per Papros.

Wielebnym księżom Proboszczom i Rządzcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj, że piększywszy znacznie mój

skład

sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstrancye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, szynie do Olejów św., patyny do chorych, ampułki, kadzidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone tubularze z łódkami do kadzidła,** krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z ilepszych sprowadzam fabryk**, a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniéj oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konkurencyi wyrównać. (1149)

Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w trazie nabywanie sprzętów na odpłatę.**

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelnych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,

Poznań, Wilhelmowska ulica nr.

Najlepsze angielskie

lokomobile

i

parowe młocarnie

(Einkurbel-System)

z fabryk **Brown & May, Nalder & Mer, Edw. Humphries** poleca, prosząc o łaskawe piśmienne oferty. 829)

W. Gutowski

Poznań, Hôtel de Berlin.

Pożyczki na gospodarstwa

nawet bez budynków, bez taksy, bez kosztów zarządów licencyi, bez podwyższenia zabezpieczenia od ognia, 20 razy tyle co czysty dochód gruntowy w talarach na wyciągu gruntowym z katastru wi. — Spłacają długi przed zahypotekowaniem, procent półroczny, dwa siące służą przewłoki, po 4% a z umorzeniem po $4^1/_2$ lub 5 od sta, wsze półroczne wypowiedzenie służy dla gospodarza. Wymiar przy ma kasie pierwszeństwo, toż również może opiekun małoletnich uczynić. Gdzie nie duży wymiar, a wymiernicy starzy, to też dadzą bez ustępu. Pożyczki te uzyskać można w krótkim czasie za mojem wstawieniem się do téj kasy, od któréj nie pobieram żadnéj prowizyi, nawet pocztowe portorya. Bez dołączenia 20 fen. w znaczkach pocztowych na listy odpowiadam.

Śniegocki,

tłómacz sądowy pensyonowany

w Kościanie.

Prymaner

życzy sobie podczas teraźniejszych feryi udzielać gimnazyastom mieszkającym na wsi pomocy w lekcyach. Bliższych wiadomości udzieli chętnie **ks. F. Degler,** proboszcz w **Międzyrzeczu.** (104)

800 mtr. kolej polnéj i 6 stalowych wagonów do piasku

jest na sprzedaż. ... sub 860 do pp. **Haasenstein & Vogler w Poznaniu.**

...rger

(103) właściciel cegielni.

Zdatnego

subjekta cukierniczego i ucznia

poszukuje zaraz (106)

A. W. Żuromski,

cukiernia w Poznaniu.

Egzam. nauczycielka

z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca. Zgłoszenia prasza się **poste restante E. S. Czarnków (Czarnikau).** (101)

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.